

5. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 20 IV 2008

Uczeń Chrystusa głosi słowo i służy bliźnim

1. Przykład pierwszych chrześcijan

W bieżącym roku duszpasterskim nieustannie odkrywamy autentyczne przymioty i zdolności uczniów Chrystusa. Dzisiaj z wiarygodną pomocą przychodzi nam liturgia piątej niedzieli wielkanocnej, wskazując na istotne aspekty życia Kościoła pierwszych wieków, jakimi są głoszenie słowa Bożego i świadczenie miłosierdzia wobec potrzebujących. Wydaje się, że tak zharmonizowane posługiwanie kościelne jest najskuteczniejszym odkrywaniem tajemnicy Bożej Obecności i doświadczenia Jego mocy w każdym dniu życia.

Głoszenie słowa Bożego oznacza najpierw osobiste i pokorne otwarcie się człowieka na jego moc i przyjęcie Bożego orędzia do swego serca i w swoje życie. Stosunkowo łatwo jest teoretycznie głosić i wskazywać na wymagania słowa, zwłaszcza bez odpowiedzialnych odniesień do siebie. Natomiast słowo Boże jest autentycznie przepowiadane, jeśli najpierw dobrze ukształtowało wewnątrz głoszącego i brzmi jak „przesłanie z mocą” Staje się więc żywe i skuteczne przesłanie wypowiedziane przez św. Jana Apostoła, abyśmy nie miłowali tylko słowem i językiem, ale przede wszystkim „czynem i prawdą”

Kościół wskazuje nam dzisiaj w czytaniu z Dziejów Apostolskich, że Bóg wybiera każdego z nas, aby stawał się autentycznym chrześcijaninem. Dzieje się to wówczas, kiedy słowo Boże zostanie przyjęte przez mnie osobiście, kiedy ukształtuje we mnie prawdziwą relację z Chrystusem, i kiedy na skutek obecności Jezusa i ze względu na Niego nie pozostaję obojętny na potrzeby każdego innego człowieka. W takich właśnie okolicznościach świadczenie przez mnie uczynków miłosierdzia i zwykłej dobroci będzie czymś jak najbardziej autentycznym, na pewno nie będę się krępował, aby je wyświadczać prawdziwie potrzebującym.

2. Jezus jako fundament głoszenia i świadczenia

Natomiast treść drugiego czytania mszalnego wskazuje, że fundamentem głoszenia słowa Bożego i świadczenia miłosierdzia jest Jezus Chrystus jako kamień węgielny. To On jest życiem Kościoła jako wspólnoty, to On daje moc nieustannego odnawiania się i

wzrastania. Każdy z nas może działać samotnie, na swój rachunek i w taki sposób budować gmach swojego życia. Ale dopiero odnajdujemy pełniejszy i właściwszy sens, wówczas gdy łączymy się wewnętrznie we wspólnotę i stanowimy ją z innymi uczniami Chrystusa. Wtedy nabywamy o wiele większej wartości w Chrystusie, większej jeszcze niż cegła czy kamień wkomponowany w jakąś budowę.

Warto dzisiaj wskazać, że jako element istotny dla wspólnoty Kościoła nie stanowimy tylko wartości zewnętrznej, zewnętrznego emblematu. Każdy chrześcijanin posiada wewnętrzną i nierozdzieloną łączność z Chrystusem, jako źródłem i mocą nowego życia. Dzieje się to od momentu chrztu świętego, który zanurza nas w wymiarze Bożego świadectwa, Bożej obecności i mocy. To sam Jezus Chrystus uzdalnia nas, abyśmy byli świadkami głoszącymi wielkie dzieła Boga i wspierającymi potrzebujących. Mamy bezpośredni dostęp do Boga i możemy w swoim zakresie odpowiedzialnie innych do Niego prowadzić. Co więcej, w Jezusie Chrystusie wszystko możemy włączyć w dzieło głoszenia Radosnej Nowiny, jak również Jemu poświęcić swoje plany i najskrytsze projekty życiowe. Tak więc uczeń Chrystusa to ten, który dzieło głoszenia i przepowiadania słowa Bożego opiera wyłącznie na mocy i mądrości Zbawiciela, a w świadczeniu miłosierdzia wszystko odnosi do Boga i czyni ze względu na Boga.

3. W domu Ojca.

Codziennie spotkanie z Chrystusem w trudzie głoszenia słowa i świadczenia miłosierdzia odbywa się w określonej przestrzeni Kościoła i świata. Jako Jego uczniowie jesteśmy bezpieczni i spokojni, bowiem Zbawiciel deklaruje nam, że On jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Drogą, więc nie musimy się już zamartwiać, że trzeba będzie pokonywać trudne bezdroża i niedostępne szlaki. Nie oznacza to, że w czasie głoszenia słowa i świadczenia miłosierdzia nie będziemy spotykać się z sytuacjami trudnymi do rozwiązania. Wtedy zawsze naszą mocą i światłem będzie nadzieja złożona w Bogu. Jest prawdziwą drogą do pełni życia, drogą, której warto zawierzyć i zaufać bezgranicznie.

Jezus jest Prawdą, która zawsze przynosi zagubionemu i skrępowanemu człowiekowi wolność. W blasku tej prawdy możemy dostrzec swój ostateczny cel, kres swojej wędrówki i miejsce odpoczynienia w Bogu, a więc „dom nie ręką ludzką uczyniony” Wszystko, co w czasie głoszenia słowa Bożego i świadczenia miłosierdzia było podejmowane z Bożego źródła i „co z Boga się zrodziło”, znajdzie swoje miejsce w tym miejscu zupełnej wolności i jedności w Bogu.

Jezus jest Życiem. Nie głosimy tylko wspomnienia i nie czynimy dobra tylko jako realizowania testamentu Jezusa. Głosimy żywe i skuteczne Słowo Boga, jak również w działalności charytatywnej wchodzimy w bezpośrednie relacje z Bogiem żywym i prawdziwym, bowiem: „wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”

Uczeń zmartwychwstałego Pana odważnie i z wiarą głosi orędzie życia, które się aktualizuje i nabiera swojej wiarygodności w uczynkach miłosierdzia. Dlatego nie bójmy się przyjąć Słowa Życia do swego serca, nie bójmy się zaangażowania w dzieło szlachetnego posługiwania wobec chorych i potrzebujących. Po owocach bowiem poznają nas, jako posłanych i wspomaganych przez Zmartwychwstałego Pana.

ks. Wiesław Wenz